

Porcelanowa pościel

Ryszard Rynkowski

Ze wszystkich serca drgnień,
ze wszystkich chwil miłości,
z dotyków, krzyków, tchnień,
parzących mocno ciał.

Została dzisiaj nam porcelanowa pościel,
porcelanowy świat, porcelanowa mgła.

Ze wszystkich och i ach,
z otwartych serc na oścież,
z zachwytów, że się już
dosięgło prawie gwiazd.

Została dzisiaj nam porcelanowa pościel,
porcelanowy świat, porcelanowa mgła.

Czy jest nam źle, czy jest nam żal,
światu to zupełnie obojętne,
zapada zmrok, powietrze stygnie jak воск,
daj spokój, nie mów nic.
Mam czasem taki sen
w nim rzucam się na oślep,
rozbijam ten nasz świat
na milion ostrych skarp.
Rozbijam wreszcie tę porcelanową pościel,
bo lepiej nie mieć nic
niż z porcelany świat.

Czy jest nam źle, czy jest nam żal,
światu to zupełnie obojętne,
zapada zmrok, powietrze stygnie jak воск,
daj spokój, nie mów nic.
A potem budzę się w bezsilnej tonąc złości,
ale nie robię nic,
nie burzę sztywnych ran,
już oswoiła mnie porcelanowa pościel,
przyzwyczaiłem się,
twarz z porcelany mam.
Twarz z porcelany mam.
Twarz z porcelany mam.
Twarz z porcelany mam.
Twarz z porcelany mam.